

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 46 (1065) 16 listopada 2014 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## ODPUST KU CZCI ŚW. KLEMENSA

### Pochwała Japończyków

Wysoki poziom życia gospodarczego oraz niezwykle owoce pracy narodu japońskiego budzą podziw nie tylko w dotkniętej kryzysem Polsce, ale i w krajach najbardziej rozwiniętych. Ile elementów składa się na ten fenomen gospodarczości, trudno ustalić. Jest to wypadkowa wielu czynników. Wśród nich jeden wybija się na pierwszy plan. Japończycy lepiej niż inne narody świata znają wartość czasu. Potrafią czas wykorzystać do maksimum. Nie mają prawie żadnych surowców naturalnych, ale zorientowali się, że tego najbardziej podstawowego surowca, jakim jest czas, mają pod dostatkiem. Potrafili całość życia, tak w skali jednostki, jak narodu, nastawić na maksymalne wykorzystanie czasu. Doskonalenie techniki zmierza przede wszystkim do skracania czasu produkcji i zastępowania człowieka maszyną, by ten mógł czynić to, czego nie potrafi maszyna.

Chrystus w przypowieści o talentach zwraca uwagę na wielką wartość tego podstawowego surowca, jakim jest czas. Talent to czas. Jezus chwali tych, którzy znają wartość czasu i umieją go wykorzystać w celu ubogacenia siebie i dawcy tego surowca.

Ewangelia wzywając do mądrego wykorzystania doczesności nie toleruje żadnej formy lenistwa. Stracona godzina jest już nie do odzyskania. Bezcenny surowiec – zmarnowany. Przeróżające w skali narodu marnowanie czasu jest jednym ze znaków słabości naszej chrześcijańskiej formacji. Gdyby pod poszczególne postacie w przypowieści podstawić przedstawicieli narodów, to Japończyka reprezentowałby ten, który otrzymał pięć talentów i przyniósł drugie pięć, a Polaka ten, który otrzymał jeden talent i zamiast go wykorzystać – zakopał. Czas zakopany jest czasem straconym. Słuszna jest decyzja dawcy czasu: „Zabierzcie mu ten talent i dajcie temu, kto ma dzieśnięć”. Zabierzcie...

Jeśli ktoś twierdzi, że Ewangelia odrywa człowieka od rzeczywistości ziemskiej i w imię czekającego nieba pozwala na jej lekceważenie, ten niewiele z Ewangelii rozumie. Cała nauka Jezusa przez niezwykle dowartościowanie czasu i mocne napiętnowanie lenistwa jest nastawiona na mądre wykorzystanie doczesności.

Trzeba dokładnie odczytać słowa Chrystusowej przypowieści o talentach. Jest ona wymierzona wprost przeciw leni-

wym. „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być odepnąć moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność”. Sprawa nie kończy się jednak na ostrym napomnieniu i na odebraniu nie wykorzystanego talentu. Sługa leniwy zostaje ukarany. „Wyrzucicie go na zewnątrz w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. Wielu ludzi sądzi, że do zbawienia potrzeba tylko jednego – ustrzec się grzechu ciężkiego. Przypowieść o talentach mówi o potępieniu „sprawiedliwego” sługi. On nie uczynił nic złego. Oddał właścicielowi otrzymane od niego pieniądze co do grosza. Z punktu widzenia sprawiedliwości wymiennej nie wyrządził krzywdy. Człowiek leniwy niekoniecznie krzywdzi, a jednak marnując czas, najcenniejszy surowiec, jaki istnieje na ziemi, zasługuje na potępienie. Oburzenie właściciela czasu jest słuszne. Nie wykorzystany czas jest czasem straconym.

Logika Ewangelii jest pod tym względem jasna. Ten, kto nie umie wykorzystać godziny otrzymanego czasu, nie może dostać w swe ręce wieczności, bo i jej nie potrafi wykorzystać. Rzadko kiedy chrześcijanie biją się w piersi żałując, że zmarnowali jedną godzinę, a przecież jest to poważna strata w ich życiu. W spotkaniu z Bogiem trzeba będzie wyliczyć się dokładnie z każdej otrzymanej od Niego minuty. Nie wystarczy udowodnić, że na ziemi nie uczyniliśmy nic złego. Trzeba wykazać, co uczyniliśmy dobrego, do czego wykorzystaliśmy otrzymany od Stwórcy czas. *Ks. Edward Staniek*

### Z okazji odpustu ku czci św. Klemensa naszym Czytelnikom

#### życzymy wszystkiego dobrego

„Godne zatem jest i sprawiedliwe, bracia moi, żebyśmy raczej byli posłuszni Bogu niż szli za tymi, co przez swoją pychę i krnąbrność wzniecają ohydłą wzajemną nienawiść”.

*Z Listu św. Klemensa*

## Spowiednik a sakramentalna pokuta

Życie spowiednika musi być mocno wszczępione w krzyż Chrystusa, z którego powinien czerpać poznanie trągizmu zatracenia się w grzechu, a także dogłębne rozumienie niepojętego w swej wielkości miłosierdzia Bożego. Powinien też w swoim życiu, przez praktykę codziennego rachunku sumienia zdobywać umiejętność docierania do źródeł upadków i korzeni grzesznych decyzji oraz odkrywania motywów konkretnych postaw i działań. Kapłan jest nie tylko spowiednikiem, ale i spowiadającym się. Dlatego, aby mógł współbraci w wierze zachęcać do korzystania z sakramentu pokuty, powinien sam często doń przystępować, gdyż od sumiennego i wytrwałego, osobistego korzystania ze spowiedzi zależy poziom jego życia duchowego i apostołskiego.

Jan Paweł II przestrzega kapłanów, że gdyby któryś z nich nie przystępował do sakramentu pokuty lub spowiadał się źle, to wówczas całe jego kapłańskie życie nieubłaganie doznawałoby uszczerbku, a cała jego postęga w dużej mierze straciłaby swoją skuteczność.

Osobiste doświadczenia ze spowiedzią powinny stać się dla kapłana bodźcem do pilnego, ofiarnego i gorliwego pełnienia posługi szafarstwa sakramentalnej pokuty. Papież podkreśla, że na Kościół spłynęłyby wielkie skarby łaski, gdyby każdy kapłan okazał się gorliwym i dołożył wszelkich starań, aby na spotkanie z wiernymi w konfesjonale przychodzić zawsze przygotowanym i odpowiednio usposobionym duchowo i duszpastersko. Ojciec święty zachęca też kapłanów do pełnienia posługi kierownictwa duchowego, które jego zdaniem daje się dobrze pogodzić z sakramentem pokuty. Podkreśla on, że „w przyszłości nigdy nie będą żałować, że pominieli i odsunęli na dalszy plan wiele innych spraw, nawet pięknych i pożytecznych, aby dochować wierności tej posłudze współpracowników Ducha Świętego” (Adhortacja Apostołski Jana Pawła II, o formacji kapłanów we współczesnym świecie, *Pastores dabo vobis* z dnia 25.03.1992 r.).

Siostra Faustyna, na podstawie własnych doświadczeń ze spowiedzią, zrozumiała, jak wielkie znaczenie dla rozwoju życia wewnętrznego penitentów ma osoba spowiednika. Wiedziała, że *spowiednik wiele może duszy pomóc, ale i wiele może zepsuć* (Dz. 35), dlatego w swych refleksjach nad sakramentem pokuty, przede wszystkim zwracała uwagę na potrzebę mądrych i doświadczonych spowiedników, zwłaszcza znających zagadnienia z dziedziny duchowości. Wiedziała, że *mało jest takich kapłanów, którzy rozumieją całą głębię działania Bożego w duszy* (Dz. 234), a tym samym nie mogą nią pokierować tak, aby wzrastała w życiu duchowym. Dlatego podkreślała: *O, jak bardzo spowiednicy powinni uważać na działanie łaski Bożej w duszach swych penitentów, to rzecz wielkiej wagi* (Dz. 35). Sama doświadczyła w swoim życiu jak strasznie jest w chwilach duchowych doświadczeń nie mieć światłego spowiednika. Potem, gdy Bóg na drodze jej życia postawił mądrych i doświadczonych spowiedników w osobach o. Andrasza i ks. Sopoćki, przekonała się, że *dusza wierniej odpowiada łasce Bożej, jeżeli ma światłego spowiednika* (Dz. 95). Bardzo współczuła też tym, którzy nie mogli spotkać w konfesjonale kapłanów dobrze przygotowanych do posługi pokuty. Świadczą o tym jej słowa: *Bardzo mi żal tych dusz, które trafiają na niedoświadczonych kapłanów* (Dz. 595).

Wasz brat Franciszek

## Księżę Zenonie!

Podziękowań nigdy nie jest za wiele, zwłaszcza za podjęcie trudu zorganizowania każdej pielgrzymki, gdzie przekrój wiekowy jest bardzo krańcowy - od młodzieży aż do znacznych matron i nestorów.

Opieka nad taką grupą również nie jest łatwa. Ciekawi świata pielgrzymi oddalają się. Osoby mniej słyszące i widzące, schorowane wymagają niejednokrotnego powtórzenia apeli. Nie stanowiło to jednak najmniejszego problemu dla naszego opiekuna ks. Zenona. Wiadomo, każdy zbiorowy wyjazd ma ścisły plan czasowy i nie można w takiej sytuacji zmieniać przyjętych ustaleń.

Na pielgrzymce poznaliśmy /także w oglądanych filmach w autobusie/ żywoty wielkich kapłanów dążących poprzez swoją posługę do doskonałości i świętości. U naszego ks. Zenona, który jednocześnie był naszym kierownikiem duchowym, taką postawę nieustannie dostrzegaliśmy.

Zwiedzając muzeum świętego Maksymiliana Kolbe w Niepokalanowie na zawieszanej kartce na ścianie był taki apel: *'Zrozumieć to zadanie zdumiewająco trudne dlatego prosimy poetów...'*

*bo poezja nie tworzy rzeczy, ale istniejące odślania niezauważalne zauważy trudne do wyrażenia wyraża.*

Niech te słowa będą mottem do wiersza

### Kapłaństwo

Zaproszenie, by przyjąć dar Boga  
rodzi się w głębokiej ciszy.  
Panie wskazujesz . gdzie moja droga...  
Nie dowierzam . czy to Twój głos słyszę?  
Czy to ja - mam być szafarzem  
Twoich Boskich Tajemnic?  
Ciągle się waham pójść za Tobą ...  
Czy tego kierunku nie zmienić?

Ta Boska Cisza,  
w której słychać było jak opada rosa  
nagle się na mnie otwarła  
w oddali milknie śpiew kosa,  
a ja mam podążać, gdzie miłość ofiarna...

Pójdź za mną po bezcenną perłę.  
będę z tobą - mocą Ducha Świętego.  
Wniesiesz młodzieńczą werwę.  
Wybrałem cię właśnie dlatego  
byś błogosławił dzieci,  
głosił Dobrą Nowinę,  
wygasły płomień wzniecił,  
odpuszczał w mym imieniu winę.  
Był blisko ubogich i tych, co bez domu.

Cenił wdowi grosz  
Nie odmawiając pomocy nikomu...

Więc tylko, o tyle cię proszę...

Kiedy zwątpisz, bądź stracisz wiarę we mnie,  
jeśli kapłaństwo cię przygniecie,  
nie pozwól, bym musiał powrócić na ziemię.  
gdzie po raz wtóry - ukrzyżują mnie, przecież!

Księżę Zenonie! Jeszcze raz składamy serdeczne podziękowania, krzyżując całym gardłem - wielkie Bóg Zapłać! *Przepraszamy, jeśli Cię ktoś zranił. Niech Ci za wszystko Pan Bóg błogosławi i wyprasza łaski Jasnogórska Pani!*

Ufamy, że prośby, które zanosiliśmy do Boga na tym pielgrzymowaniu zostaną wysłuchane.

Uczestniczka pielgrzymki warszawskiej w dniach 08-10.11.2014

## Święte góry, święte miejsca -

Cyrylo-metodiańska misja chrystianizacyjna w Państwie Wiślan i na Śląsku  
(ciąg dalszy)

### Czy kościół na Skalce powstał równocześnie w tym samym czasie co i rotunda na Wawelu?

Odpowiedź pozytywną możemy oprzeć jedynie na podobieństwie opisów Długosza i na porównaniu danych archeologicznych rotundy wawelskiej ze skałeczną. Odkrycia dokonane w latach od 1914 do 1917 roku przez Adolfa Szyszko-Bohusza w murach zachodniej oficyny zamku wawelskiego ukazały istnienie okrągłego kamiennego kościółka. Analiza techniki murów i ich kształtów architektonicznych dokonana przez Szyszko-Bohusza określa czas powstania rotundy wawelskiej na IX i X wiek. Mur wawelskiej rotundy jest zbudowany z łupku piaskowego, na czystej zaprawie wapiennej w warstwach jednostajnie przez całą grubość układanych, nie jest ani murem rzymskim, ani bizantyjskim, a układ sklepieniowy obok koncepcji typowo wschodniej, wykazuje również wpływ zachodni. Rotunda wawelska jest więc zdaniem Szyszko-Bohusza, budową powstałą ze skrzyżowania się wpływów bizantyjskich i rzymskich na terenie państwa wielkomorawskiego, z którym w IX i X wieku złączona była ziemia krakowska.

*Adolf Szyszko-Bohusz: Rotunda św. Feliksa i Adaukta (Najśw. Maryi Panny na Wawelu). Kraków 1918, str.29.*

Środkowa natomiast część murów rotundy skałecznej odsłonięta w 1946 roku przez Szyszko-Bohusza, przedstawia dolne partie fundamentów rotundy tej samej wielkości co rotunda wawelska, jednak o założeniu prymitywniejszym. Rotunda św. Feliksa i Adaukta ma za podstawę absydy, skałeczna zaś ma podstawę kwadratową (il.24). Jeżeli czas powstania rotundy wawelskiej określa Szyszko-Bohusz na IX wiek lub pierwszą połowę X wieku, to skałeczna, jako prymitywniejsza w założeniu, powinna powstać wcześniej lub równocześnie.

Złączenie natomiast ziemi krakowskiej, ziemi Wiślan, z państwem wielkomorawskim wpłynęło na to, że Wiślanie zeknęli się z wiarą chrześcijańską o cały wiek wcześniej od oficjalnego chrztu w 966 roku. Do połowy bowiem X wieku ziemię krakowską odgradzały od Cesarstwa liczne ludy słowiańskie, pogańskie, częstokroć wrogie chrześcijaństwu, nie był więc łatwy wstęp dla misjonarzy tą drogą, zaś o nadejściu chrześcijaństwa od północy i wschodu w tych czasach nie mogło być mowy. Droga prowadziła jedynie od południa, gdzie z ziemią Wiślan graniczyło państwo wielkomorawskie, w którym wyznawano już wiarę chrześcijańską i stąd tylko mógł płynąć bez przeszkody, i rzeczywiście płynął, ruch misjonarski.

Działalność misjonarzy najbardziej była ożywiona za czasów władztwa Świętopełka, który rozciągał panowanie nad ziemią krakowską. Okruchowe jednak mamy wiadomości o władaniu księstw wielkomorawskich nad Wiślanami i o szerzeniu wśród nich wiary chrześcijańskiej. Legenda panońska podaje wzmianki o chrzcie księcia Wiślan i ona jako pierwsza wskazuje na pojawienie się chrześcijaństwa na ziemi krakowskiej.

Legenda panońska, oto jej brzmienie – w polskim przekładzie – z przekazu pierwszego. *Pogański książę bardzo potężny, siedząc w Wiśle (w Wiślech), urągał chrześcijanom i szkody im wyrządzał; posławszy więc do niego rzeź Metody; dobrze byłoby, synu gdybyś się dał ochrzcić dobrowolnie na swoje ziemi; bo inaczej będziesz wzięty i zmuszony przyjąć chrzest na ziemi cudzej; wspomnisz moje słowo; tak się też stało.*

*Mon. Pol. Histor. t. I, str. 107.*

A to nieco inne brzmienie tamtego tekstu: *Pogański książę siedząc na Wiślach urągał chrześcijaństwu, a posławszy do niego (św. Metody) rzeź; na dobre wyjdzie ci, synu, ochrzcić się z własnej woli i na własnej ziemi, abyś nie był ochrzczony przymusowo na ziemi obcej.*

*T. Lehr- Sławiński – Konstany i Metody. Warszawa 1967, str. 118.*

Tekst ten dotyczy okresu pracy misyjnej św. Metodego i epoki największego zasięgu wpływów władztwa wielkomorawskiego w latach 875 -880. W tym też czasie umieszcza Szyszko-Bohusz powstanie rotundy wawelskiej św. Feliksa i Adaukta, a Wawel uważa za gród owego księcia Wiślan, nawróconego przez św. Metodego, względnie przez jego uczniów.

*Adolf Szyszko-Bohusz – Rotunda św. Feliksa i Adaukta, str.29.*

Przyjmując tę hipotezę i znając opór owego księcia w przyjęciu chrztu, stawiamy tezę, że gród skałeczny pierwszy otworzył bramy apostołom Chrystusa i że gontyna Wiślan skałecznych pierwsza z grodów Krakowa stała się świątynią chrześcijańską. Stąd też mógł wysłać św. Metody uczniów do księcia z ostrzeżeniem i zachętą do przyjęcia chrztu. J. Wojciechowski przyjmuje za gród księcia Wiślan Tyniec, ale i to przypuszczenie nie przeszkadza uważać Skałki za pierwszą stację misyjną na terenie Krakowa i okolicy.

Dalszym dowodem działalności misjonarzy z okresu państwa wielkomorawskiego, a nawet i pracy misyjnej św. Metodego na ziemi krakowskiej są liczne świątynie pw. Najświętszej Maryi Panny, św. Klemensa i św. Michała.

*M. Sokołowski – Ruiny na Ostrowie jeziora Lednicy. w: Pamiętnik Akademii Umiejętności, tom 3 str. 263-264.*

Do tych zaliczamy kościół na Skalce, wzniesiony na miejscu dawnej bałwochwalni pogańskiej. Zdobycie pierwszego grodu i osiedla spośród innych grodów Krakowa, uważali misjonarze za szczególną pomoc nieba i za wielkie zwycięstwo, dlatego oddali to miejsce w opiekę św. Michała Archanioła i Aniołów. Ten też tytuł jest pierwszym wezwaniem kościoła skałecznego.

W literaturze, tak naukowej jak i popularnej, pojawiły się opinie, że na Skalce była katedra biskupów krakowskich, przynajmniej od jej założenia w 1000 roku do panowania Władysława Hermana. Pierwszą wzmiankę uczynił w tej sprawie A. Naruszewicz. Opierając się na kronice Boguchwała, twierdzi on, że pierwszą katedrę na Wawelu budował Władysław Herman i do niej przeniósł katedrę ze Skałki. W kronice tej jednak, jak zauważył Ludwik Łętowski, nie ma żadnych danych o przeniesieniu katedry ze Skałki, jest tylko mowa o budowie katedry przez Hermana, fakt zaś przeniesienia jest domysłem Naruszewicza (cdn.).

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

**RESTAURACJA  
BAHUS**

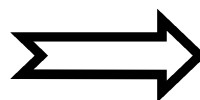
[www.bahus.pl](http://www.bahus.pl)

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

## Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Przepisując relację, w pierwszej części, dotyczącej opisu **Grotty Narodzenia Pańskiego** popełniłam błąd. ZDANIE POWINNO BRZMIĆ TAK: Gwiazda ma czternaście ramion, wg liczby króla Dawida, bo on też urodził się tu, w Betlejem. Tu też prorok Samuel namaścił go skrycie na króla (por. 1Sm 16,1-13). Tu także Jezus został uznany za króla, ale nie przez rodzimego proroka, ale przez perskich magów, którzy Mu pokłon oddali i dar potrójny złożyli (por. Mt 2,11).

### Część 2 relacji

Mieliśmy też szczęście, że o. Antoni jest franciszkaninem. Na przeciwległym do wejścia krańcu grotty, przez drzwi, do których klucz należy do franciszkanów, weszliśmy do korytarza wykutego przed wiekami w skale. Prowadzi on do kilku kaplic.

Pierwsza poświęcona jest św. Józefowi dla upamiętnienia momentu, w którym zjawił mu się we śnie anioł, by go ostrzec przed niebezpieczeństwem (Mt 2,13).

Drugą kaplicę poświęcono Świętym Młodziankom, tym, którzy jako pierwsi przelali krew za Chrystusa, ginąc z ręki Heroda.

Dalsze kaplice noszą wezwania świętych. Ostatnia była celą św. Hieronima. Ten święty tutaj przez długie lata (386-406) pracował nad wielkim dziełem swego życia, rozpoczętym w roku 382 w Rzymie. Łaciński przekład Pisma Świętego, nazwany później Wulgatą, stał się oficjalnym tekstem Kościoła zachodniego aż do naszych czasów.

Wychodząc z grotty weszliśmy do kościoła św. Katarzyny, będącego kościołem parafialnym katolików obrządku łacińskiego w Betlejem. Został on wzniesiony przez ojców franciszkanów w roku 1882 na miejscu wcześniejszego. Zbudowanego w średniowieczu.

Codziennie franciszkanie udają się procesyjnie z kościoła św. Katarzyny do Grotty Narodzenia i innych kaplic podziemnych, odmawiając odpowiednie modlitwy.

Należy dodać, że franciszkanie w Betlejem nie budują szopki bożonarodzeniowej. W noc Bożego Narodzenia Msza św. - Pasterka - celebrowana przez patriarchę katolickiego Jerozolimy, rozpoczyna się procesją do Grotty Narodzenia. Niesioną figurkę Dzieciątka Jezus kładzie się najpierw w miejscu Gwiazdy, gdzie *słowo Ciałem się stało*, a po adoracji umieszcza się ją w żłóbku.

W dniu 22 marca 2000 roku przybył do Betlejem w pielgrzymce papież Jan Paweł II i sprawował Eucharystię na placu przed Bazyliką Narodzenia.

Zaledwie kilkaset metrów od Bazyliki Narodzenia jest Grota Mleczna.

Według przekazanej tradycji ten wyjątkowy biały kolor skał w grocie powstał podczas karmienia, gdy kropla mleka z piersi Maryi upadła na skałę. Nastąpiło to wówczas, gdy Święta Rodzina pośpiesznie udawała się do Egiptu, w obawie przed królem Herodem i rzezią niewińców.

W grocie urządzono kaplicę, w której miejscowe kobiety - chrześcijanki i muzułmanki, modlą się o szczęśliwe rozwiązanie i proszą Maryję o wstawiennictwo, by nie zabrakło im mleka do karmienia niemowląt.

Mały ołtarz, którego nastawę zdobi figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, oddzielają od całości artystycznie wykonane balaski. W ostatnim czasie grotta została znacznie powiększo-

na przez franciszkanów z Kustodii Ziemi Świętej, którzy sprawują opiekę nad tym sanktuarium.

Msza św. - Grota Mleczna - kościół z figurą ludźmierską.  
2 dzień - (12.10)

Ain Karem - Bazylika i krypta Nawiedzenia św. Elżbiety.  
Z Pisma Świętego – Ewangelia wg św. Łukasza (1,39-56)

Ain Karem jest niewielkim miasteczkiem oddalonym o ok. 7 km od Jerozolimy. Są to rodzinne strony Jana Chrzciciela. W czasach Jezusa Ain Karem było częścią rzymskiej prowincji zwanej „Krainą Górską”. Tu żyła krewna Maryi, Elżbieta oraz Zachariasz - rodzice Jana Chrzciciela.

Tradycja umiejscawia w Ain Karem spotkanie Maryi ze swoją krewną Elżbietą. Brzemenna Dziewica wyruszyła, by spotkać się z oczekującą potomstwa. Tutaj również Maryja, będąc napełniona Duchem Świętym, odśpiewała MAGNIFICAT, wspaniały hymn wdzięczności i miłości, który stał się tak popularny w liturgii Kościoła (Łk 1,46-55). Tutaj też, w domu Zachariasza narodził się Jan Chrzciciel. W osiem dni potem, gdy dziecko obrzezano i nadano mu imię, Zachariasz odzyskując mowę głosił chwałę Bożą, śpiewając kantykt BENEDICTUS (Łk 1,57-79).

W dobie obecnej w Ain Karem są trzy miejsca kultowe: Bazylika Nawiedzenia św. Elżbiety przez Najśw. Maryję Pannę, kościół Narodzenia św. Jana Chrzciciela oraz „Pustkowie św. Jana Chrzciciela”. Tu zgodnie z tradycją przebywał św. Jan do czasu, gdy zaczął zapowiadać przyjście Mesjasza. „Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem” (Łk 1,80).

W 1621 roku franciszkanom udało się nabyć Sanktuarium Nawiedzenia św. Elżbiety i kościół św. Jana Chrzciciela. W latach 1942-1947 w miasteczku swoistą enklawę tworzyli Polacy, którzy przybyli tutaj z armią gen. Władysława Andersa. Dla młodzieży polskiej żołnierze otworzyli polską szkołę. Wspomnieniem po Polakach są tutaj groby żołnierzy i osób cywilnych na cmentarzu przy klasztorze franciszkanów.

Sanktuarium Nawiedzenia św. Elżbiety, znane także jako sanktuarium „MAGNIFICAT” dla upamiętnienia słów, jakimi Maryja odpowiedziała na pozdrowienie swej kuzynki Elżbiety podczas nawiedzenia. Jej hymn ku czci Boga Magnificat został wryty w 42 językach, które umieszczono na jednej z wewnętrznych ścian murów otaczających zespół kościelno-klasztorny. Wśród nich jest także tablica w języku polskim, która powstała z inicjatywy o. Aureliusza Borkowskiego OFM, misjonarza pracującego w Ziemi Świętej. Jest to dar Polaków z okazji 100. lecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Mozaika na frontowej ścianie sanktuarium przedstawia Matkę Bożą podążającą na osiołku do swej krewnej. Sama bazylika składa się z dwóch poziomów. W kościele górnym odbywają się nabożeństwa. Wystrój świątyni podkreśla chwałę Maryi. Na freskach umieszczono napisy pięciu tytułów nadanych Maryi. W krypcie pod kościołem znajduje się grotta, w której cudowne źródło wytrysnęło w momencie, gdy św. Elżbieta witała Maryję. Dolny kościół stanowią freski przedstawiające - kapłaństwo Zachariasza, spotkanie św. Elżbiety z Maryją, ucieczkę św. Elżbiety z małym Janem.

Z bogactwem przeżyć zakończyliśmy z modlitwą po obiadokolacji drugi dzień naszego pielgrzymowania w Ziemi Świętej (cdn.).

Krystyna Nikel

## Z życia parafii



• W sobotę, 8 listopada, wczesnie rano grupa naszych parafian pod opieką duchową ks. Zenona wyruszyła na kilkudniową pielgrzymkę, tym razem warszawską. Wrócili z niej w późnych godzinach wieczornych 10 listopada (Podziękowanie dla ks. Zenona drukujemy na str. 2)

• W tym dniu ks. Rafał Greiff dziękował Dobremu Bogu za 80 lat swojego życia. W koncelebrze Najświętszą Ofiarę sprawowało kilkunastu kapłanów. Kazanie powiedział Jubilat. Po dziękczynnym Te Deum... życzenia składali - dziekan - ks. Tadeusz Serwotka, nasz Proboszcz, ministranci oraz w imieniu parafian - pan Kazimierz Hanus.

• Już od czternastu lat nasza parafia przygotowuje się do odpustu ku czci św. Klemensa poprzez tzw. DNI KLEMENSOWE. W poniedziałek odbył się pierwszy dzień z tego cyklu. Uświetnił go swoim występem chór Sonata z Kalet.

Chórzyści przy okazji zrobili sobie wycieczkę, rano odwiedzili Wisłę, potem zjedli obiad a ok. godz. 16 byli już w sali Czytelni, dokąd zostali zaproszeni na kawę. Przywitał ich ks. prob. Antoni Sapota. Pokróćce nakreślił program obecnych a także wcześniejszych Dni Klemensowych. W podziękowaniu za zaproszenie otrzymaliśmy pamiątkowe kufle, wydane z okazji 20. lecia istnienia chóru.

Chórzyści, pod dyr. Iwony Skop, śpiewali podczas wieczornej Eucharystii, ubogacając ją w ten sposób. Potem w czasie kilkunastominutowego koncertu zaprezentowali pieśni religijne. Nagrodą za występ były gromkie brawa (zmuszające do bisowania), bukiet kwiatów dla dyrygentki oraz różańce dla wszystkich, którzy w tym dniu przybyli do nas z tej miejscowości.

• Bardzo uroczysty charakter miała Msza św., którą Ksiądz Proboszcz sprawował w koncelebrze z ks. Rafałem w dniu Święta Niepodległości w intencji Ojczyzny. Swoim śpiewem uświetnił ją chór AVE, liturgii towarzyszyło kadzidło.

Rozpoczynając Eucharystię Proboszcz zachęcał do stałej modlitwy za Ojczyznę, o jej dobrą przyszłość. Także w kazaniu, nawiązując do przeczytanej Ewangelii mówiącej o tym, że ilekroć będziemy prosić Boga, tyle razy zostaniemy wysłuchani, mówił, że mamy prosić Boga o wysłuchanie. O to, aby naszej Ojczyźnie ziemskiej zawsze było dobrze. Zachęcał do bycia patriotą. Na zakończenie Mszy św. zostało zaśpiewane Te Deum. Usłyszeliśmy też zachętę do uczestniczenia w nabo-

żeństwie ekumenicznym w kościele ewangelickim. Tam również Proboszcz wygłosił kazanie (wydrukujemy za tydzień). Po nabożeństwie zebrani przeszli pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie po okolicznościowym przemówieniu burmistrza Ireneusza Szarca, przedstawiciele poszczególnych grup i uczniowie ustońskich szkół złożyli wiązanki kwiatów.

• W środę spotkaliśmy się w sali Czytelni w ramach drugiego z Dni Klemensowych. Po przywitaniu licznie zgromadzonych, ks. prob. Antoni Sapota przypomniał sylwetki osób, które dotychczas otrzymały tytuł Członka Honorowego stow. Czytelnia Katolicka, a następnie takim tytułem obdarował pana Markowa Waclawowa Judyckiego. Zarząd Stowarzyszenia nadał tę godność *W dowód uznania za działalność artystyczną promującą wartości religijne i patriotyczne*. Pan Judycki najpierw bardzo serdecznie podziękował, przyznał, że bardzo to sobie ceni, a następnie poprowadził nasze spotkanie. Zapowiedział występ Ani Rozmus. Usłyszeliśmy przepięknie brzmiącą „Rzekę marzeń”. Potem zostały nam przybliżone sylwetki artystów, których prace znalazły się na wystawie. Jana Herdę wszyscy znamy, wielu zna też jego wspaniałe rzeźby. Przekonaliśmy się, że na artystę wyrasta również Dawid, najmłodszy syn państwa Herdów. Zaprezentował nam wspaniałe fotografie - na zdjęciach uwiecznia głównie przyrodę, ale także interesujące go postaci. Równie ciekawe są jego rysunki, głównie ołówkiem. Według artystów przy okazji oceniających te prace (p. Judycki oraz malujący absydę w naszym kościele p. Paweł Domaszewicz) Dawid ma ogromny talent, który powinien rozwijać. W dalszej części naszego spotkania usłyszeliśmy fragment „Pana Tadeusza”. Pan Judycki jest nie tylko artystą plastykiem, poetą, felietonistą ale także wielkim pasjonatem twórczości Adama Mickiewicza. Mogliśmy też obejrzeć wyjątkowe wydanie eposu, ale również zachwycić się portretami mickiewiczowskich bohaterów, sporządzonymi przez pana Judyckiego. Po tym czytaniu jeszcze dwie piosenki zaśpiewała obdarzona przepięknie brzmiącym głosem Ania Rozmus. A potem był czas na rozmowy, częstowanie się - jak zwykle była smaczna wędlina, którą otrzymaliśmy od p. Michała Bożka, a wytwórcą której jest jego brat. Można było też kupić „Piernik św. Klemensa”, który zawsze specjalnie dla nas przygotowuje firma p. Szlaura. To nasze śródowe spotkanie zakończyło się wyjątkowo późno, bo grubo po 21. Ale warto było w nim uczestniczyć.

• W czwartek spotkaliśmy się już o godz. 16<sup>30</sup>, a gościem był dr Lech Wędrychowicz. Dowiedzieliśmy się, że z dniem 16.10. br. Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny im. gen. Jerzego Ziętka został przekształcony w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Śląskie Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. Jerzego Ziętka, której Prezesem jest **dr Lech Wędrychowicz** - lekarz specjalista w zakresie chorób wewnętrznych, a także organizacji i zarządzania w ochronie zdrowia. Obecnie specjalizuje się w zakresie medycyny nuklearnej. I na ten temat Pan Doktor nam opowiadał. **Że jest to gałąź medycyny, która zajmuje się diagnozowaniem oraz leczeniem chorób przy użyciu izotopów promieniotwórczych emitujących promieniowanie gamma i beta. Promieniowanie gamma stosuje się w diagnostyce obrazowej, natomiast beta silnie pochłaniane w tkankach, w terapii.** Do badań używana jest gamma kamera wykonująca badania scyntygraficzne. Badania te cechuje nieinwazyjność, łatwość wykonania, powtarzalność i niewielka szkodliwość. Idealnym radioizotopem jest technet (Tc99m), który łączy się z różnorodnymi, nieaktywnymi substancjami. Kompleksy te wprowadzone do organizmu wychwytyują się w różnych, odpowiednich dla nich narządach. Za pomocą gamma kamery, obrazuje się rozmieszczenie ich w organizmie człowieka i tak powstają obrazy scyntygraficzne. Silnie pochłaniane promieniowanie beta wykorzystywane jest w terapii izotopowej różnych chorób np. tarczycy, stawów i przerzutów nowotworowych do kości. Wykład poparty był pokazem slajdów. Mimo, że tematyka trudna, dla słuchaczy wydała się zrozumiała. Szkoda tylko, że bardzo mało osób na tym wykładzie było obecnych. *Barbara Langhammer*

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia	9.00 - 11.00
poniedziałek	Dominikanie
wtorek	ks. W. Bajger
środa	ks. W. Józwiak
czwartek	ks. K. Grabowski SDB
piątek	ks. T. Pietrzyk
sobota	ks. M. Frelich

Dzień tygodnia	15.00 - 17.00
poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Pasjoniści
czwartek	ks. M. Jenker
piątek	ks. G. Strządała
sobota	XXX

## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

W listopadowy mroźny, pochmurny dzień Ala zakupiła znicze i kierowała się na cmentarz. Na dworze było strasznie ciemno, lampy na ulicy z jakiegoś powodu nie dawały światła. Ala musiała iść po omacku po stromym krawężniku. Prawie nic nie widziała, tylko słabe kontury rzeczy widniejących w promieniu niecałych dwóch metrów. W dodatku zaczął wiać lodowaty, silny wiatr, którego szaleńczy podmuch sprawiał, że poruszały się drzewa. Chwilę potem usłyszała pisk opon i poczuła przeszywający ból w plecach...

Obudziła się w szpitalu, poznała to miejsce po białych ścianach i skrzypiącym przy każdym poruszeniu łóżku. Personel uwijał się jak w ukropie, wcale nie zwracając uwagi na ledwie żywą ofiarę wypadku drogowego. Ala niepewnie się podniosła, obserwując swoje ciało, a przede wszystkim swe kończyny, doszła do wniosku, że nie ma zbyt poważnych obrażeń. Odetchnęła z ulgą. Po chwili zwróciła uwagę, że jakaś kobieta również znajduje się w tym pokoju. Leżała swobodnie na łóżku, szyjąc na szydełku serwetki o ciekawych wzorach. Zachowywała się tak, jakby nie była w szpitalu, tylko w swoim domu przy ciepłym kominku, mając wszystkie problemy gdzieś.

- Dzień dobry - rzekła niepewnie Ala, chciała jakoś nawiązać znajomość, bo siedzenie samej i samotnej nie było jej na rękę.

Starsza pani podniosła wzrok. - A dzień dobry, dzień dobry - świergotała. Czuję się taka wypoczęta jak nigdy wcześniej, a pani?

Dziwna ta staruszka. Przecież takie jak one, znajdujące się w szpitalu zazwyczaj narzekają na swój stan zdrowia. Ta pani jest jakimś wyjątkiem.

Ala zeszła z łóżka, nie była podłączona do kroplówek ani żadnego sprzętu medycznego, co bardzo ją zdziwiło. Na szpitalnym korytarzu nie było żadnego lekarza. Natomiast co chwila przechodzili obok niej pacjenci ubrani w długie, pasiaste koszule. Każdy z nich miał przeraźliwie bladą twarz i ogromne wory pod oczami, jakby nie zaznali snu od wielu miesięcy. Gdzie są lekarze? Czy jest tutaj jakkolwiek pielęgniarka? Rozgoryczona oraz totalnie zirytowana postanowiła się stąd wypisać i udać się prosto do domu, jednakże nie znalazła żadnej uprawnionej osoby. Opuściła te dziwne miejsce bez personelu medycznego. Kiedy szła wolno ulicą widziała małe może czteroletnie dzieci bawiące się bączkiem, przechodził koło niej starszy pan elegancko ubrany z cylindrem na głowie. Dziewczynynie wydawało się jakby wszystkie osoby z epoki znalazły się w jednym miejscu. Żołnierz z oderwaną nogą, coś krzyczał, trzymał w ręce karabin i strzelał jak opętany, celował nawet w przechodniów, ale żaden pocisk ich nie trafił, po prostu przenikał przez ich ciała. Wreszcie wzrokiem znalazła w miarę współcześnie wyglądającego mężczyznę, ubranego w niebieską koszulę i dżinsy.

- Proszę pana, czy pan widzi to co ja? Czy ja oszalałam?

- Zapewniam panią, że jest pani całkowicie zdrowa, o ile pani umarła naturalną śmiercią, a nie przez na przykład...

Słowa tego mężczyzny, wyprowadziły Alę z równowagi. - Za to ty, jesteś w stu procentach szurnięty, ja wcale nie umarłam! - oburzona z trudem łapała oddech.

- Umarłaś, tak jak wszyscy, których widzisz...umarli w różnych wiekach, dzieci, dorośli, starcy...

- Nonsens, ja żyję, czuję się znakomicie, prawda o małą nie zginęłam w wypadku, ale..

- Dlaczego ta beznadziejna rozmowa jeszcze trwa? Ala miała ochotę uciec stąd, znaleźć się w swoim domu i zamknąć drzwi na cztery spusty, położyć się, a rano zdać sobie sprawę z tego, że to co dzisiaj się dzieje to tylko powód szoku po wypadku.

- Chodź, coś ci pokażę. Wziął ją za rękę i w jakimś niewyjaśniony sposób znaleźli się w szpitalu, w którym wcześniej znajdowała się Ala. Weszli do jednego z pokoi. Leżała tam młoda dziewczyna, identyczna do Ali. Była blada jak szpitalne prześcieradło. Nie żyła. - To ty, a raczej twoje ciało - odparł, przybliżając się do martwej dziewczyny, położył rękę na jej włosach.

- To skoro „ja” jestem tam, to w takim razie co to za osoba, która stoi obok ciebie?

- Jesteś tylko duszą, a raczej aż. Nie odczuwasz bólu, nigdy nie będziesz chora, jesteś nieśmiertelna i za jakiś czas opuścisz ten świat.

- Jesteś aniołem?- zapytała, patrząc tajemniczemu mężczyźnie prosto w oczy. Kivnęła głową, po czym zaczął kierować się w stronę dużych drzwi: - Przyjdę po ciebie, gdy nadejdzie czas.  
*Giustina*

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Jakże to piękne: nie obawiać się, że będą o nas źle mówili, ale iść na poszukiwanie braci i sióstr, którzy oddalili się od Pana. Prośmy o tę łaskę dla każdego z nas i dla naszej Matki, Kościoła świętego...”

## JUBILACI TYGODNIA

Maria Bobkiewicz

Małgorzata Burczyńska

Irena Białczyk

Marianna Makselan

Marian Tępka

Alicja Michalik

Ilona Racka

Ewa Modzelewska

Kazimierz Wąsek

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)